

Wiarus Polski

Organ „Narodowego Stronnictwa Robotników“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 4.98 mk. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polski nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Oczyszczanie!

Redakcja i drukarnia w Bochum ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobne podruku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami i mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego“ należy frankować i podać w nich dokładny adres nadsyłającego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Herberstr. 61. — Dortmund, Schlosserstr. 48. — Gelsenkirchen, Karlstr. 7. — Hamborn, Körnerstr. 95. — Oberhausen, Schöppmannstr. 4.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci statego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Blisze warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Pilsudski w Gnieźnie.

O pobycie Naczelnika państwa polskiego w Gnieźnie, czytamy w „Dzienniku Kujawskim, co następuje:

Naczelnik pojechał do Gniezna w towarzystwie ks. Prymasa i starosty krajowego p. Wyczyńskiego. W Gnieźnie na peronie dworca kolejowego przedstawiono Naczelnikowi starostę powiatowego pana Kittla, który potem przedstawił mu członków komitetu. Starosta p. Kittel powitał Naczelnika przemówieniem. Powozem, zaprzężonym w 6 karych koni, a poprzedzonym przez kilkunastu włóścian na koniach w strojach narodowych, oraz kilku chłopców 5 do 9 letnich w ubraniach narodowych na kucach, udał się Naczelnik na rynek miasta, przy dźwiękach orkiestry. Za Naczelnikiem jechało około 50 powozów i samochodów. Na rynku była ustawiona trybuna, na której wygłaszano mowy. Z trybuny Naczelnik udał się pieszo do katedry, przed którą powitała go kapituła.

W katedrze pod przewodnictwem ks. Prymasa Naczelnik oglądał z zainteresowaniem wszystkie pamiątki narodowe. Następnie ks. Prymas zaprosił Naczelnika do swego pałacu, gdzie podano herbatę. Z pałacu arcybiskupiego Naczelnik pojechał na dworzec kolejowy, aby powrócić do Poznania.

Miasto Gniezno było na przyjęcie Naczelnika nadzwyczaj pięknie udekorowane. Witają go owacyjne i serdeczne tłumy ludu. Był jednak dysonans w tych owacjach. Na ulicy pojawiło się może około 30 ludzi, prawdopodobnie socjalistów ze wzniesionymi na drągach plakatami, na których były napisy: Żądamy zniesienia stanu obłożenia. Żądamy upaństwowienia lasów i kopalń. Żądamy zniesienia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Żądamy zniesienia podatków pośrednich. Oprócz tych wymieniono jeszcze inne liczne żądania.

Prezydent miasta Poznania, p. Drwęski, odebrał od Naczelnika Państwa z drogi następujący telegram:

Opuszczając Poznań, stolicę Wielkopolski, składam szczerze podziękowanie Panu, Panie Prezydencie, za serdeczne przyjęcie, jakiego w grodzie Przemysława doznałem ze strony całej ludności.

Naczelnik państwa (poda.) J. Piłsudski
Odjazd Naczelnika z Poznania do Warszawy nastąpił w poniedziałek wieczorem około godziny 11.

Swobody dla ludności niemieckiej w Polsce w szkole i kościele.

W myśl traktatu pokojowego zamierza rząd polski przyznać ludności niemieckiej w byłej dzielnicy pruskiej następujące swobody:

1. W dziedzinie szkolnictwa: osobne szkoły ludowe i obywatelskie z językiem

wykładowym niemieckim. Szkoły te będą utrzymywane z funduszy publicznych tak jak szkoły polskie.

Do szkoły osobnej lub osobnej klasy będą Niemcy mieli prawo, skoro ilość dzieci osiągnie liczbę 40. Już dla dzieci 12 jednego wyznania zaprowadzi się naukę religii w ojczystym języku. Niemcom będzie przysługiwało prawo zakładania i utrzymania szkół prywatnych w zastosowaniu się do przepisów państwowych i pod nadzorem władz szkolnych.

Nauczycielom niemieckim pozostawia się dwuletni okres czasu do nauczenia się języka polskiego (znajomość tego języka będzie im potrzebna do udzielania polskiego jako przedmiotu w szkołach niemieckich, czego się obywatele niemieccy od władz szkolnych domagają).

Niemiecka ludność otrzyma także w pewnej proporcji gimnazja i licea z językiem wykładowym ojczystym oraz potrzebną ilość seminarjów nauczycielskich dla kształcenia nauczycieli niemieckich.

2. W dziedzinie kościoła ewangelickiego: zupełna swoboda pod względem wiary i nabożeństw, nauki religii i urządzeń religijnych.

Gminy ewangelickie wypracują sobie odpowiednią ustawę kościelną, która im da własną organizację kościelną i ustali zarząd majątkowy.

Dotądki finansowe, płacone dotąd z funduszy państwowych pruskich przejmie skarb polski.

Na lat pięć wolno będzie kandydatom teologii pro ewangelickiej odbywać studia swoje na uniwersytetach niemieckich, jednakże przy egzaminie będą obecnymi także profesorowie polskiego fakultetu ewangelickiego. Po upływie tego czasu odtąd się będą studia te zasadniczo na fakultecie polskim ewangelicznym teologicznym.

Egzamin odbywać się będzie w języku ojczystym kandydata. Pastorem, będącym już w urzędzie, pozostawi się pięć lat czasu do nauczenia się języka polskiego. W gminach ewangelickich będzie się odbywała pastoryzacja w języku ojczystym ich członków.

Po dokładnem rozważeniu powyższej wymienionych swobód, które w wolnej Polsce otrzymać mają Niemcy — warto się zastanowić nad tem, jakie stanowisko zajmują Niemcy wobec gęsto zaludnionych przez Polaków okolic w westfalsko-nadrenskim obwodzie przemysłowym, oraz w innych okolicach przez Polaków zamieszkałych.

Ze szczupłych sprawozdań, wydanych dotychczas o rokowaniach polsko niemieckich w Berlinie dowiedzieliśmy się tyle, że Polacy na ziemiach swoich, wielkie zamierzają. Nie chcą poczynić ustępstwa. — Nie namówią nas wczuliśmy o ustępstwach niemieckich wobec Polaków. Czy by sprawy tej tak warnej nie poruszone w czasie rokowań?

Władze niemieckie wciąż jeszcze trzymają się starych zasad i ustaw przestarzałych, pomimo rzekomego przekształcenia. Na własnej to skórze co dziennie odczuwamy, zwłaszcza pod względem prywatnych szkółek polskich, które na różnych miejscowościach w westfalsko-nadrenskim obwodzie przemysłowym pozakładano.

Spodziewamy się, że miarodajne czynniki wyjaśnią nam sprawę niebawem.

Wszelchniemiecka „Rheinisch Westfaelische Zeitung“ donosząc o zamierzonych ustępstwach w Polsce na rzecz Niemców, nie wierzy jednak zbyt Pola-

kom, bo przy końcu artykułu, od siebie taką dodaje uwagę:

„Należy zważyć, że Polska niniejsze przyrzeczenie dopiero zamierza wprowadzić. Jak dalece i jak długo zostaną urzeczywistnione, należy odczekać“.

Z powyższego zastrzeżenia wynika, że haktystka esseńska wąpi wogóle, czy Polacy Niemcom jakkolwiek swobód udziela. Sądzi ona prawdopodobnie po Niemcach, którzy dotychczas krepowali Polaków i zabraniają im wszystkiego. Spełnia tu się znowu nasze przysłowie, które powiada: „Na złodzieju czapka gore!“

Ciekawy list.

Były austriacki minister dla spraw zewnętrznych hr. Czernin, wystosował dnia 17 sierpnia 1918 roku do byłego kanclerza Rzeszy niemieckiej Michaelisa, ciekawy list, z którego wynajdujemy następujące szczegóły:

Położenie Niemiec w czwartym roku wojny światowej przedstawia się w ogólności znacznie gorzej, aniżeli w trzecim, dlatego starać się winniśmy o szybkie zawarcie pokoju. Tymczasem nowej oferty pokojowej nie zrobimy. Byłby to bowiem wielki błąd taktyczny. Próba podjęta w tym kierunku w grudniu roku przeszłego wywołała echo sympatyczne w krajach neutralnych. Nasi wrogowie atoli odpowiedzieli nam jeszcze większymi żądaniem. Podobny krok ponowony uczyniony z naszej strony toczącoby sobie jako znak słabości. Wobec tego życzenie pokoju wypowiedzieć powinno państwa nam wrogie: Niemcy gotowe do układów pod tym warunkiem, że wrogowie nie sądzą ziem niemieckich. Moglibyśmy się zgodzić na podstawie „Status quo“. Przy zatrzymaniu nawet starych granic rzeszy, moglibyśmy uzależnić od siebie gospodarczo i militarne Kurlandję, Litwę i Polskę.

Niemcy zgodziłyby się ewentualnie na wycofanie wojsk swych z zajętych ziem francuskich ale z zastrzeżeniem, że mogły by w układach pokojowych gospodarczo wyzyskać obwody Longwy Briey. Z Alzacji i Lotaryngji znaczniejszych połaci Francji odstąpić nie możemy. Chciałbym zapewnić sobie w układach możliwość połączenia Belgii wojskowo i gospodarczo z Niemcami. Przechytność przeczennia z układów w Kreuznach warunki — militarny nadzór nad Belgią aż do zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego z Niemcami, zatrzymanie Leodjum i wybrzeża flandryjskiego — przedstawiają się jako maksymalne żądania głównego dowództwa armji i marynarki. Główne dowództwo armji zgadza się z tem, że takie warunki lub w przybliżeniu do nich podobne będziemy mogli tylko wtenczas osiągnąć, jeżeli zmusimy Anglię do pokoju po myśli naszej.

Co się tyczy Polski, to muszę Waszej Ekscelencji zaznaczyć, że wychodząca ze strony Waszej Ekscelencji propozycja przyrzeczenia się Galicji i połączenia prowincji tej z nowym państwem polskim dla nas nie wchodzi w rachubę. Nie możemy się bowiem zgodzić żadną miarą na odstąpienie Alzacji i Lotaryngji na rzecz Francji, w zamian na Galicję. Rozwój Polski w kierunku samodzielnego państwa musimy się trzymać w ramach proklamacji z dnia 5 listopada 1918 roku. Czy rozwój taki wyjdzie na korzyść prawdziwą Niemiec, czy też okaże się wielkim niebez-

pieczeństwem na całą przyszłość, należy zbadać gruntownie. Są bowiem już liczne oznaki niebezpieczeństwa tego, które jeszcze spotężnieje i rozrośnie się poważnie w tym wypadku, jeżeli rząd austro-węgierski nie zrezygnuje czempredzej już podczas wojny zupełnie ze swych interesów politycznych w Polsce, i nie pozostawi nam wolnej ręki w administracji tego kraju.

Należałoby sumiennie zbadać czyby się nie należało pozostawić Polskę zupełnie prawu samostanowienia o sobie, odebrawszy jej przedtem do przeprowadzenia militarnej obrony granic a pozostawionoby także jeszcze Polsce możność, połączenia się z Rosją. Złączenie bowiem wbrew swej woli z Niemcami Polska byłaby wielkim niebezpieczeństwem dla Niemiec i stosunku Niemiec do Austrii.

Z wieca w Kolonji.

Dnia 12 października rb. odbył się pod przewodnictwem p. Napartego wiec, zwolany staraniem tamtejszej filji Nar. Stron. Rob. Po załatwieniu wstępnych formalności udzielił przewodniczący głosu ks. Mazurowskiemu, który dla zbadania stosunków w Polsce, przybył niedawno z tamąd. Na wstępie oświadczył ks. M., że nie zda przedzej sprawozdania, dopóki zebrani wiecownicy się nie oświadcza przeciw IV rezolucji ustępu III, uchwalonej na walnym zebraniu N. S. R., a który brzmi: „Robotnik polski musi mieć zastępców takich, którzy nie pozwolą się prowadzić na pastusku od demagogów dawniejszego komisariatu i od kleru“. Uwagi swoje uzasadniał tem, że on niyby zgodnie pracuje ręką w rękę z robotnikami i stara się o jego dobro, zaś wyraz „demagogów“ odnosi się także do kleru i odznacza podburzać, a on tego nie czyni. Gdyby zaś wiecownicy oświadczyli się mieli za owym ustępem, przemawiać nie może i nie będzie. Po krótkiej dyskusji uchwalają zebrani, że się nie godzą na trzeci ustęp IV rezolucji.

Dopiąwszy swego celu przystępuje ks. M. do sprawozdania. Oprócz przygód, jakich doznał w podróży, najważniejszym jest zdarzenie na stacji kolejowej w Krzyżu, gdzie pewnej kobiecie zabrano 1400 marek pieniędzy. Kobieta na zapytanie komisji kontrolującej, ile ma pieniędzy przy sobie, odpowiedziała, że ma tylko 14 marek. Nie dowierzając jej, wzięto ją do osobnego pokoju i przez rewizorkę gruntownie ją zbadano, gdzie znaleziono przy niej wyżej wspomnianą sumę.

W biurze remigracyjnym w Poznaniu odebrał ks. M. te informacje, że urzędników kolejowych, pocztowych itd. potrzebuje się tyle, ile ich tutaj się znajduje. Rzemieślnicy mogą powracać po nastąpieniu ratyfikacji. Robotnicy zaś będą mogli dopiero wracać po czterech lub pięciu latach.

Na niemniej ważną uwagę zasługuje wypadek strajkowy pod Inowrocławiem, który spowodował zatarg dwóch kowali o pomieszkanie. Wypadek miał się następująco: Dwór bez nazwy miał dwóch kowali, który jeden z nich umarł. W miejscu nieboszczyka przybył kowal z Westfalji. Pomieszkanie nieboszczyka było obszerniejsze i liczniejsze w pokojach. Rządca dworu rozporządził, aby kowal westfalski w mieszkaniu nieboszczyka zamieszkał dla tego że miał liczniejszą rodzinę. Zaś kowal tamtejszy sprzeciwiał się temu; es

miało spowodować strejk, gdyż robotnicy stanęli po stronie kowala tamtejszego. (Czy to prawda?)

Nie zapomniał powiedzieć ks. M., że w Polsce jest wielki brak węgla. Waluta polska stoi niżej niemieckiej, wobec tego wszystkiego jest żywności pod dostatkiem.

Po przemówieniu podziękowali wiecownicy ks. M. za sprawozdanie.

W dalszym ciągu zabrał głos referent p. Adamczak z Hochbeide: władza angielska lepiej się z Polakami obchodzi niż belgijska. Winę w tem ponosi były komisariat poznański, a szczególnie ci, którzy okrzyčili Polaków na wychodźców bolszewickimi. Nar. Stron. Rob. stara się w odpowiedni sposób przyjąć nam z pomocą i skutek jest ten, że od miesiąca otrzymujemy organ nasz tj. „Wiarusa Polskiego”. (Niepokój na sali.)

Oprócz uchwały organu, przyjęto na walnym zebraniu N. S. R. szereg rezolucji, a pomiędzy innymi ową czwartą rezolucję, którą pozwolił sobie dzisiaj na zebraniu ks. M. zaczepić. Dziwnem atoli wydaje mi się zabrane stanowisko, na jakie sobie pozwolił ks. M. wobec uchwały walnego zebrania. Uważam, że jest to ignoracja, a postępek taki jest secesją wobec członków. Co zaś się tyczy owej rezolucji, a szczególnie ustępu III, to bardzo słusznie opiewa i jest dobry. Komisariat i kler lekceważą sobie robotnika. Uważają robotnika za środek do celu ich dobrobytu. (Okrzyki kierunek Bochumski, socjalista Piecha.) Nar. Stron. Rob. nie ubija kleru ani też nie myśli ubijać go, przeciwnie, popiera duchowieństwo o ile ono stoi prawdziwie przy zasadach wiary kościoła katlickiego; o ile nie nadużywa ambony w celu zwalczania słusznych praw należących się robotnikowi.

Nie zwalczamy duchowieństwa, przeciwnie, popieramy je, gdyż sam prezes oddziału górników Z. Z. P. druh Mańkowski powiedział: Stan duchowny w Królestwie jest biedny, trzeba go podnieść, zaś w zarobku pruskim ksiądz musi być księdzem, a nie gospodarzem.

Pracę naszą nie uważa się w Poznaniu, ale zamiast tego uznaje się nas w Warszawie. Poważa nas p. nacelnik Pilsudski, uważa nas minister prezydent p. Paderewski. (Okrzyki: Oni wszyscy socjalistami.) Gdyby nasza kochana Ojczyzna wszystkich takich socjalistów miała jak my, toby mogła z radości zapłakać. Lecz niestety, bardzo wielu synów w złodziejski sposób okrada matkę Ojczyznę.

Postępujemy według słów filozofa Karola Libelta, który w swojej książce „O miłości Ojczyzny” pisze między innymi: „Nie ugnij czoła pocziwemu przed majątkiem, ani przed tytułem, ani przed urodzeniem, bo czasy pogaństwa minęły, ale schył czoła przed zasługą, bo w zasłudze jest duch Bóg, a błogosławieństwo jego na się zastąpi”. (Okrzyki: był socjalista.)

Wbrew przeciw waszym twierdzeniom oświadczam stanowczo, że wszyscy godzą się na nasz program, który jest oparty na zasadach chrześcijańskiej demokracji — na sławnej encyklice Ojca św. Leona XIII „Rerum novarum”.

W dyskusji nad referatem prócz druha Sosnowskiego, wszyscy inni nie godzili się na obecny kierunek Nar. Stron. R. Na wiecu było około 200 rodaków.

Tak przedstawia się sprawa w Kolonii, w tem mieście, w którym zamieszkuje niby politycznie zorganizowani rodacy, ale którym program i działalność zarządu się nie podoba. Dziwni to naprawę członkowie. Oczywiście dziwić się temu nie można, bo rzadko kto z taką organizacją wskutek odległej komunikacji do Kolonii pospieszał, natomiast bezustannie przebywali tam „wodzireje westfalscy”, którym sola w oku były organizacje nasze. Dziś okazują się skutki tej pracy. Dziwnem się jednak wydaje, jaka sija twiki w tej garstce kolońskiej „ludzi zorganizowanych”. Cała obcyzna zgodziła się na rezolucję z walnego zebrania N. S. R. i godzi się na program — tylko naturalnie filja w Kolonii nie godzi się na to. Gdybyśmy jednak bliżej przyjrżeli się filii tamtejszej, zdałoby nam się, że nie wielu jest tych, którzy na rękomy „kierunek hochumski” się nie godzi. Sa to tylko nownie stojący na czele, — szersze, oświeczone masy ludu robotniczo inaczej sobie swoją organizacją przedstawiają.

K.

Drożyzna, a myśl socjalny.

Anglik, którego wojna zaskoczyła w Wiedniu i który dopiero teraz, po latach 5 mógł pojechać do ojczyzny i rodziny, opowiadał nam, że dzieci jego, kiedy przybył do Londynu, piły herbatę bez cukru. Na zapytanie, dlaczego, odpowiedziała najstarsza córka, iż przed kilku tygodniami dzienniki zapowiedziały, iż dowóz cukru bardzo osłabł i zwrócić uwagę obywateli angielskich, że należałoby na razie ograniczyć do minimum konsumpcję cukru. Po czem cały Londyn jak na komendę przestał słodzić herbatę.

Mimowoli, słuchając opowiadania, myśleliśmy, jakby się taka sprawa rozegrała w Warszawie. Dzienniki donoszą (niestety już tego donosić nie potrzeba), że w najbliższym czasie zabraknie w stolicy cukru. Wówczas niedźiesiąt tysięcy kobiet wszelkiego stanu będą do miasta i zaczyna skunąć cukier w możliwie jak największej ilości i po niemożliwie wysokich cenach. Ograniczenie konsumpcji? Niech ja ogranicza ten, kto ceny paskarskie zanotować nie może.

Tak było dotąd Mam własnie wybor na sposobność przekonania się, czy nadal tak będzie. Bo oto Urząd walki z lichwą

i spekulacją zwrócił się do publiczności warszawskiej z zapowiedzią, że wskutek surowego przestrzeżenia przez władze cen maksymalnych na mięso, artykuł ten może na czas jakiś zniknąć z targu, wobec czego publiczność powinna ograniczyć konsumpcję mięsa i pomóc w ten sposób do wydobycia go na jaw po cenach normalnych.

Londyn na takie wezwanie zamieniłby się momentalnie w stolicę wegetarianizmu i wszelka próba paska — mięsnego byłaby od razu udaremniona. Zobaczymy, jak będzie u nas?

Zanim zobaczymy rezultat odezwy naszego Urzędu, możemy stwierdzić jeszcze dwie rzeczy. Po pierwsze, że poczucie obywatelskiego obowiązku, wytrawność i karność angielskiego społeczeństwa okazała się także bardzo skuteczną bronią przeciw nieuzasadnionym strejkom. Powtóre — i to nas w tej chwili najbardziej obchodzi — że dzięki tym cnotom publicznym angielskiego społeczeństwa Wielka Brytania ma dziś, bez względu na różnice walutowe, najniższe w Europie ceny artykułów pierwszej potrzeby. Co do szczegółów w tym względzie odsyłamy czytelników do niezmiernie interesującej tabeli, opublikowanej w wydawanych przez nasze ministerstwo spraw zagranicznych „Wiadomościach Wydziału ekonomiczno-handlowego”. Tu stwierdzamy, że w stosunku do Francji, Włoch, Szwecji, Szwajcarii i Niemiec, Anglja ma najtańszy chleb, mięso i masło, zaś obok Szwajcarii i Niemiec najtańszy cukier. Ta ostatnia pozycja jest bezpośrednim rezultatem gospodarczej inteligencji narodu angielskiego. Litościwy „Economist”, z którego zaczerpnięto te daty, cen w Polsce nie podaje. Albowiem z jego tabel okazuje się, że wysokość cen artykułów pierwszej potrzeby zależy w pierwszej linii od — socjalnego zmysłu ludności i znajduje się w odwrotnej proporcji do poziomu, który pod tym względem osiągnęło dane społeczeństwo.

„Kurier Polski”

Ruch w towarzystwach.

Rezolucja z wieca Seksego w Langendree.

Druhowie i druhni zgromadzeni w znacznej liczbie na wiecu dnia 26. 10. 19. po wyczerpującym referacie uchwaliли:

1. Walne zebranie Związku Sokółów uważamy za niekompetentne do rozstrzygnięcia tak ważnej sprawy, bo zebranie nie dość wcześniej zwołano.

2. Żadamy ponownego zwołania walnego zebrania, ale tak wcześniej, aby każde gniazdo zdołało obrać delegatów i nad sprawą Komitetu Wykonawczego stanowisko zająć, aby delegaci w myśl gniazda postępować mogli.

3. Uważamy Komitet Wykonawczy za najwyższą władzę na wychodźstwie, a wspólną pracę Sokolstwa z Komitetem Wykonawczym za nieodzowną.

4. Panom Rybie i Grzankowskiemu jako byłym delegatom do Komitetu Wykonawczego wyrażamy nieufność.

5. Pracę druha Jana Kwiatkowskiego wobec Sokolstwa uważamy za dobrą i prostą, druha Jana Kwiatkowskiego, aby nie usuwał się od dalszej czynnej pracy w Sokole.

Sprawozdanie z zawodów złotych i jesiennych Okr. X. w Wanne dnia 14. września 1919.

Już wczesnym rankiem zdążyła drużyna na boisko celem wzięcia udziału w zawodach, które się rozpoczęły o godz. 8 rano.

Do zawodów złotych (pieciobój) stanęło w klasie I. 6 drh. W klasie II. 62 druhów. Druhen stanęło 45, młodzieży 11 druhów. W zawodach jesiennych (trójbój) brało udział 49 druhów. W dzie sięcioboju 10 druhów. W biegu stafetowym brały udział 22 gniazda. W biegu stafetowym oddział żeński brało udział 9 gniazd. W ciągnięciu liną brało udział 17 gniazd. Do gry w piłkę nożną stanęło 12 gniazd.

W zawodach złotych (pieciobój) w w klasie I. Leon Hendrysiak z Recklingh. Sued zdobył kropek 37 nagroda I. Andrzej Markiewicz z Herne kropek 27 nagr. II. Józef Gabrys z Mecklinghoven kropek 25 nagroda III.

W zawodach złotych (pieciobój) w w klasie II. Fr. Mizgalski z Herne zdobył kropek 26 nagr. I. Wł. Meza z Baukau kropek 25 i pół nagroda II. J. Hendrysiak z Recklingh. Sued kropek 24 i pół nagr. III. Wład. Lewandowski z Baukau kropek 24 i pół nagr. III. Fr. Ciesielski z Eickel I. kropek 23 3/4 nagr. IV. T. Garczyk z Riemke kropek 23 i ćwierć nagr. V. L. Garczyk z Riemke kropek 23. nagr. VI. St. Kasznub z Lenkerbeck kropek 22 i pół nagr. VII. J. Kempa z Lenkerbeck kropek 22 i pół nagr. VII. J. Antkowiak z Holsterhansen kropek 22 nagr. VIII.

W zawodach złotych oddział żeński (czworobój) H. Szudlarkówna z Wanne I. zdobyła kropek 15 i pół nagr. I. W. Chwilkowska z Recklingh-Sued kropek 14 i pół nagr. II. H. Rzepczykówna z Herne kropek 14 nagr. III. M. Szymańska z Borhum kropek 13 nagr. IV. W. Zborowska z Lenkerbeck kropek 12 i pół nagroda. V.

W zawodach złotych (pieciobój) oddział Młodzieży M. Zborowski z Lenkerbeck zdobył kropek 31 nagr. I. K. Gardedki z Herne kropek 23 3/4 nagr. II. J. Rzepczyk z Herne kropek 20 nagr. III.

W zawodach jesiennych (dziesięcio-bój) L. Hendrysiak-Reckling-Sued zdobył kropek 51 nagr. I. J. Hendrysiak z

Straszny Dziadunio.

Powieść Marii Redziwiczówny.

15)

(Ciąg dalszy.)

— Są różni; można wybierać. Samemu trudno wytrzymać. Nie wszyscy są lekkomyślnymi młodzikami, bez sądu i rozważli!

Zdów zaległo milczenie.

— Czy myślisz u mnie spędzić wakacje? — zagadnął nagle stary, rzucając w stronę wnuka przelotne spojrzenie.

— Broń Boże! jakże bym śmiał! Nie lubię ludzi, a musielibyście na mnie patrzeć i rozmawiać. Przypylem, boście mnie wzywali przed rokiem i myślałem, że mi się należy prosić za bratankiem.

— Dla siebie nie masz żadnej prośby?

— Nie, to jest... miał-lym może.

Starzec odwrócił się frontem do niego; był ciekawy.

— Kiedy miał-byś, to mów! Nie słuchałeś mnie nigdy, może ja cię posłucham!

— Chciałbym przewieźć tu, do grobowca, zwłoki matki; jeśli dziad pozwoli, będzie mu bardzo wdzięczny!

— Nie, nie pozwolę. Matka twoja wytrzeźwiała się tego domu i rodziny; przez bunt przeciw mojej władzy straciła prawo leżec wśród moich przodków i dzieci!

— Płogosławię ją za ten bunt i wście. Zrobiła mnie człowiekiem; umarła jak święta. Nie mówcie mi nic na nią, dość odnowy, nie poproszę was o nic więcej.

— Nigdy? — zapytał z przyciskiem starzec.

— Nigdy! Jak ona, tak i ja, nie mam rodziny i domu i o prawo się moje nie upomnę. Wykleścicie nas oboje, jak zbrodniarzy; za co? za to, że ona mnie kochała, a ja, że pracowałem, jak mnie nauczyła, bez pomocy. Szpiegi dziada nie potrafią na mnie znaleźć nic nieszlachetnego, wstydu nie zrobiłem nazwisku. I za to cierpie od was! Jeśli mnie dziad sprwadził, by ranić i nagrywać się z tego, co cześć, to mogę was opuścić. Nie trzeba mi ani złota, ani lask.

Starzec słuchał go zimno, obojętnie.

— Nie dostaniesz ani złota, ani lask — odparł powoli — i możesz być przekonany, że nie przez czuła troskliwość szpiegowałem cię dotąd i szpiegować będę nadal. Potrzebny mi jesteś jak pion na szachownicy, i co zechcę zrobić z toba.

— Ze mną? ha! ha! — chłopiec zaśmiał się sztycherzo. Dziadowi się to tak dotąd udawało.

— Skądże blaźnie, możesz wiedzieć, czy mi się udawało? Woskiem jesteś w moich rekach, mówię ci!

— To dobre i wcale dla mnie nowe! Dziad widocznie nie wiele wymaga!

— Owszem, bardzo wiele!

Podczas tej rozmowy służba wnosiła śniadanie. Po ostatniej odpowiedzi pan Polikarp ruchem zaprosił młodzieńca do stołu. Sam ledwie tknął jadło, obserwował swego gościa i milczał.

Skończywszy, chłopiec się skłonił i po-

wrócił na swe obserwacyjne stanowisko, do okna.

Gospodarz domu wydawał lokajowi krótkie rozkazy.

— Możesz ciekawy mych bogactw? — zagadnął, gdy się służący oddalił — przejdź mi się trochę.

— Nie ocaleję rolnych bogactw, bo nie mam o wsi najmniejszego pojęcia, ale przejdź się, to owszem.

Poszli tedy szpalerami ogrodu na łąki i pola, a wracali przez folwarczne dziedzińce.

— Czy znasz się trochę na maszynach? snytł pan Polikarp, stając u drzwi stodoły.

— Jakże? przecież to mój fach. Wziatem niedawno huk pięknych pieniędzy za projekt pompy.

— No, to mi zreperuj młocarnię.

— Z największą przyjemnością. A gdzież ten defektywy okaz?

Było to jakieś rzędnotopowe cudo, skłcone z belek, kłocące, niesforne, odmawiające posłuszeństwa.

— Arko przymierza! — śmiał się chłopiec, drapiąc się po kolanach i walkach, zaciągając we wszystkie szczeliny. — Toż ona pamięta patriarchów! Czemu dziad nie kupi maszyny nowego systemu, lekkiej i małej? Te nallembi było porować na opal, dla archeologicznego muzeum!

— Wiec nie potrafisz zreparować?

— I owszem, ale ta praca na kilka tygodni i bardzo nieprodukcyjna.

— A no, to zabawisz parę tygodni. Co do korzyści, to już moja rzecz. Cóż chcesz za robotę?

— Ależ nic, to nie warto wzmianki. Nie jestem rzemieślnikiem.

— Jednak brałeś tam pieniądze za tę tam pompę. Dam ci to, com obiecywał mechanikowi: sto rubli i dwóch cioci do pomocy. Przytem utrzymanie.

Chłopiec śmiechem przyjął umowę. Pozostał w Tepeńcu dla tej ważnej przyczyny i reparaował starannie ten zmurzały zabytek przeszłości.

Natura jego była jeszcze potroszę dziecięca. Bawilo go to zajęcie. Śpiewał, gwizdał, komenderował majstrom, często sam się brał do dzieła. Uwalniało go to od pobytu z dziadem, którego widywał chwilowo, a nie rozmawiał prawie nigdy.

Starzec niekiedy wstępował do stodoły, opierał się obu rekoma na belce i obserwował wnuka z pod nawisłych, siwych brwi. O czem myślał tedy? Zapewnie o swych skarbach.

Czasem o zmroku, masztalerz podawał chłopcu pysznego araba do konnej przejażdżki; czasem rybacy zapraszali go na połów po jeziorach; czasem nadlesny przychodził z propozycją na polowanie.

Pan Polikarp ich wysyłał, sam nie proponował nigdy, a chłopiec, choć lubił to wszystko, nie prosił także. Po paru tygodniach swobody, dostatków i rozrywek wiejskich zateknął za towarzystwem, za przyjacielem, za życiem studenckim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Recklinghausen-Sued kropek 12 i pół nagroda II. T. Sugalski z Herten kropek 10 i pół nagr. III.

W zawodach jesiennych (trójbój) J. Frąszczak z Recklingh.-Sued zdobył kropek 9 i pół nagr. I. A. Ratajczak z Bankau kropek 9 i pół nagr. I. W. Mega z Baukau kropek 8 i pół nagr. II. J. Matuszewski z Koenig Ludwig kropek 7 i pół nagroda III.

W biegu stafetowym na 500 metr. oddział męski gniazdo Koentig Ludwig zdobył sekund 71 1/2 nagr. I. Gniazdo Recklingh.-Sued sekund 74 1/2 nagr. II. Bieg stafetowy na 200 metr. oddział żeński Gniazdo Herne sekund 35 nagr. I. Gniazdo Wanne I. sekund 36 nagr. II.

Wyczyn sokoli zdobył druż. Leon Hen drysiak z gniazda Recklingh.-Sued w skoku w wyż a w dal skoczył 3 metr. 15 centm.

Grono sędziów tworzyli:

Dhdh. M. Blachowiak, J. Lislak, P. Biczysko, W. Dymny, B. Kaźmierczak, Woj. Duszczak, Szczepański Fr., Garczyk, T. Woźniak, Szaj. Panek Mańkowski, dhdh. Mańkowska, St. Garczyk, Ryka, Kuźnierek. Przewodniczącym sędziów drh. Blachowiak „Czolem”.

T. Woźniak, naczelnik okr. X.

Rezolucja z M.-Styrum.

My zebrani Polacy na wiecu dnia 26. 10. 1919. w M.-Styrum w liczbie 150, protestują publicznie przeciw rzucanej potwarzy na wiecu dzisiejszym na stan robotniczy, jakoby robotnik na ludzi z wysokimi kolnierzykami z pozardą spoglądał, przez referenta p. Czarlińskiego oświadczenie do zebranych wypowiedzianej.

J. Andrzejewski, przew. wieca.

Polska.

Protest polski w sprawie wyborów gminnych a koalicja.

Najwyższa Rada Koalicji obradowała dnia 26 bm. nad protestem polskim w sprawie wyborów gminnych na Górnym Śląsku. Jak wiadomo, protest polski domaga się, by wybory odbyły się po objęciu rządów komisji koalicyjnej na Górnym Śląsku. Dotychczas nie wiadomo jaką uchwałę w sprawie tej Rada Pięciu powzięła.

Na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donoszą pod datą 22. października: Dzisiaj przybyli do Częstochowy gen. Dowbor-Muśnicki, arcybiskup-prymas ks. Dalbor, biskup połowy ks. Gall, generalowie: Zieliński, Wroczyński i Pajewski, puki. Skrzynski, dowódca dywizji pomorskiej i prezydent miasta Poznania Drwęski. Na prośbę gen. Dowbor-Muśnickiego, wszyscy przybyli udali się na Jasną Górę pieszo, gdzie uroczysto powitali ich OO. Paulini, z przeorem O. Piotrem Markiewiczem. Prymas Dalbor odprawił mszę św. przed cudownym obrazem. Dostojni goście po zwiedzeniu skarbcza i biblioteki, gdzie wpi sali się do księgi pamiątkowej, podejmowani byli śniadaniem w refektarzu i po uroczystym pożegnaniu przez gen. Odry, powrócili na dworzec żegnani owacyjnie przez tłumy publiczności.

Evakuacja Niemców z ziem polskich.

„Oberschlesischer Curier“ donosi, że władze niemieckie czynią już przygotowania do ewakuowania swych urzędników z obszarów, przyznanych Polsce względnie z obszarów, na których ma się odbyć plebiscyt. Z obszarów tych przeniesionych będzie 100.000 urzędników w głąb państwa niemieckiego.

Protest przeciwko wyborom w starym Gdańsku.

Rada ludowa na miasto Gdańsk, gdańskie wyżyny i niziny protestuje jak najenergiczniej przeciwko zamierzonym wyborom do Rady miejskiej, jak ogłoszono w „Danziger Zeitung”. Wybory takie — jako odbyte pod naciskiem, pannałym jeszcze teraz za rządów niemieckich — nie wyrażają naleyście woli ludu, będącego teraz jeszcze pod wpływami niemieckimi.

Powiatowa Rada Ludowa.

Niemcy tracą około 900 tysięcy hektarów lasu na rzecz Polski.

Obliczenie takie przedłożył pruskiemu zgromadzeniu narodowemu minister rol-

metwa. Prusy z lasów tych miały około 50 milionów marek rocznego dochodu, które obecnie również przechodzą na Polskę.

Wyjeżdżającym do Poznańskiego wolno zabierać 1000 marek w walizce niemieckiej. Kto więcej zabiera, naraża się na konfiskatę.

Polityka.

Emigracja Niemców z Poznańskiego.

W niemieckim zgromadzeniu narodowym oświadczył poseł Kermann z Poznania (I), że dotychczas wyniosło się z terytorjum Poznańskiego, obsadzonego przez Polaków, 100 000 do 120 000 Niemców, gdy jednak ustalona będzie ostatecznie linia demakracyjna, to liczba powyższa podwoi się z pewnością. Wśród emigrantów znajdują się nie tylko nauczyciele i urzędnicy, ale także w coraz bardziej wzrastającej liczbie kupcy, rolnicy i robotnicy.

Belgowie konfiskują dobra germanofieskie.

Rząd belgijski przedłożył parlamentowi projekt ustawy, wedle którego dobra Hawerle pod Lowanium, które dawniej były własnością rodziny książąt Arenberg i z powodu jej germanofilijskich przekonań, zostały w czasie wojny skonfiskowane, mają być obecnie przeznaczone na siedzibę Związku narodów. Na obszarze tych dóbr ma powstać wielkie miasto o charakterze międzynarodowym.

Francja wydalila dotąd z Alzacji i Lotaryngji 5000 urzędników niemieckich i 85 000 innych Niemców.

W konstytucyjnej niemieckiej i w gazetach niemieckich wyraża się z tego powodu oburzenia, że reka sprawiedliwości dosięgła obecnie tych, którzy kosztem ludności alzacko-lotaryńskiej gwałcili zasady sprawiedliwości i byli wiernymi sługami systemu prusko-niemieckiego.

Demobilizacja we Francji.

Po przeprowadzeniu demobilizacji rząd francuski ma do sprzedania 50 000 koni i 50 000 samochodów. Dotąd zwolniono z wojska francuskiego 3 322 000 żołnierzy i 110 000 oficerów.

Równouprawienie kobiet w Anglii.

Z Londynu donoszą pismu „Telegraaf”, że izba niższa przyjęła dwa wnioski, rozszerzające prawa angielskich kobiet. Odąd zameżne kobiety mogą być mianowane sędziami, a właścicielki nieruchomości pa ów w izbie wyższej mają posiadać te same prawa, co mężczy parowie.

Uznanie Kołczaka.

„Times“ z dnia 23 bm. podaje, że Kołczak uznanym został przez Judenicza i Denikina za głowę rządu rosyjskiego. Zastępca Judenicza gen. Dobriański, który przybył do Londynu oświadczył, że Judenicz poczynał dalekoidące zarządzenia, aby zapewnić obalenie przywódców bolszewizmu. Kołczak, Judenicz i Denikin zamierzają powołać koalicyjny rząd, który przygotowuje podstawy do wyborów do konstytuancy na zasadach demokratycznych. Wodzowie antybolszewicy nie mają zamiaru przywrócenia monarchji, chcą oni stworzyć demokratyczną formę rządu.

Nowe wybory w Niemczech.

Rok przyszły będzie stanowczo tak zwanym rokiem wyborczym, jakim był rok bieżący. Prócz wyborów do parlamentu niemieckie-

go, wyboru prezydenta i prawdopodobnie wyborów do sejmiku pruskiego, nastąpić mają równocześnie wybory nowych rad gminnych i miejskich. Powyższe rozporządzenia zawierają nowe przepisy dotyczące w miastach, które niebawem sejmowi przedłożone zostaną. Czas wyborczy burmistrzów i członków magistratu upływa 3 miesiące po wejściu w życie nowego rozporządzenia dla miast.

Zatrzymanie pociągów osobowych.

Rząd rzeszy niemieckiej ogłosił rozporządzenie, na mocy którego od 5 do 15 listopada wstrzymane zostaną wszystkie pociągi osobowe kursujące na głównych torach kolejowych. Rozporządzenie to ma na celu pomnożenie komunikacji z towarami spożywczymi i przesyłką węgla. Po 15 listopada kursować będą tylko te pociągi, które koniecznie potrzebne będą do podtrzymania życia gospodarczego.

Ograniczenie wyjazdu robotników do Niemiec.

Niemieckie biuro dla paszportów w Poznaniu donosi tamtejszym pismem niemieckim że robotnikom przemysłowym obu narodowości, chcącym wyjechać do Niemiec za pracą udzieli się ze względu na panujące w Niemczech stosunki robocze, ze strony niemieckiej zezwolenia na wyjazd dopiero wtenczas jeżeli wykażą się poświadczeniem pracodawcy niemieckiego, że mogą pracować natychmiast. Robotnicy którzy nie będą mogli wykaazać się takim poświadczeniem zostaną na granicy przez władze niemieckie cofnięci.

Z różnych stron.

Pierwszy śnieg spadł ubiegłej niedzieli w tutejszym obwodzie przemysłowym. Zapowiadana łagodna zima nie sprawdza się, gdyż silne przymrozki ostatnich dni, oraz mróz panujący od piątku świadczą o wczesnej zimie. Śnieg, który od niedzieli południa zaczął przuszyć, pokrył miejscami ziemie na kilka centymetrow i do dziś poniedziałku nie stajal.

Nowa zapowiedź podwyższenia węgla. Z kół miarodajnych nadeszła wiadomość, że na początku listopada zamierza się podwyższyć ceny na węgle. Bliższych szczegółów co do podwyższenia cen jeszcze nie ogłoszono. Ministerjum dla spraw gospodarczych wysła osobną komisję do zbadania na miejsca stosunków, czy koniecznym jest podniesienie cen i o ile podnieść je należy.

Rozwody małżeńskie w Pruszech mnożą się w ostatnich latach stale. W roku 1916 rozpatrywano w pruskich sądach ziemianiskich razem 13 654 spraw małżeńskich przeważnie rozwodowych. W roku 1917 liczba ta wzrosła na 15 593, a w ro-

ku 1918 nawet na 21 727! To także skutki wojny!

Bochum. W tym tygodniu otrzymamy: 7 ft. perek, po 100 gr. margaryny, 100 gr. platków owsianych, 125 gr. grochu, proszku Maggi, 250 gr. zamiastki kawy, paczkę słodczy, 2 paczki proszku pudynkowego, listek słodczy.

Bochum. Tramwaje od niedzieli rana znowu kursowały. Podobną główną przyczyną było niewysłuchanie komisji zarobkowej kolejarzy w Gelsenkirchen przez tamtejszą dyrekcję. Komisja była upoważniona do przedłożenia żądań. Od piątku rana tramwaje kursować przestały. Dziś w poniedziałek znowu zastrejkiowano. Przyczyny strejku obecnego na razie nie wiadome.

Bochum. Rozprawy drugiej części wielkiego procesu paskarskiego w Bochum coraz więcej się wikłają wobec ogromu przedstepstw, które z biegiem czasu popelniono. Stwierdzono dotychczas, że oskarżona Stolle najwięcej paskarzyła i fałszowała znaczki. W roku 1916 straciło miasto wskutek rafinowanego oszustwa 5 458 podwójnych centnarów maki, którą pod ręką różnym piekarzom sprzedano, a za którą miasto rejencji zapłacić musiało 63 657 marek odszkodowania. Różni piekarze otrzymali po kilka miechów maki dziennie, za którą placili oskarżonym paskarskie ceny.

Podział żywności na tydzień od 2 — 8 listopada dla Datteln 100 gr. syropu, 100 gr. tłuszczu sztucznego, Morgentrunk.

Z artykułów pastewnych jest tylko jeszcze mąka na zapas. Reszta rozsprzedana. Składy uprasza się o wywieszenie tej notatki.

Baczność członkowie towarzystwa dram. „Słowacki“ w Bochum

Z powodu bardzo ważnych spraw, odbędzie się zebranie w czwartek, dnia 6 listopada na sali n. Schatza o godzinie 7³⁰ wieczorem. Przybycie każdego członka jest koniecznym pożądanym.

Próby sztuki „Consilium facultatis“ co czwartek o godzinie 9 wieczorem. Próby sztuk „Taniec na le wszystkie“ i „Dwa targnieni“ co srode o godzinie 9 wieczorem u n. Schatza

Hoerde!

Wiec Nar. Stron. Robotnik. odbędzie się w srode dnia 5 listopada o godz. 4 i pół u p. Reimanna, Benninghoferstr. 46.



Bractwo Różnica św. Towarzystwo Polek w Recklinghausen-Süd Grullbad

podają swym członkom do wiadomości, iż umarła członkini

Sp. Apolonia Klimaszakowa.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 4 listopada o godz. 10 z rana z domu chorych w Recklingh.-Süd.

O liczny udział w pogrzebie prosi Komitet miejscowy.

Za redakcyę:

W zasf. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum

Druki

wszelkiego rodzaju

wykonuje szybko i gustownie

drukarnia

„Wiarusa

Polskiego

w Bochum

Rodacy!

powołujcie się na

ogłoszenia

w Wiarusie Polskiej

Kolo amatorskie „Śmiech“ w Wanne

składa Szanownemu dyrygentowi

panu Stanisławowi Osiniemu

oraz jego dożgonnej towarzysze życia, członkini

pannie Marjannie Wasielewskiej

w dzień ich ślubu (dnia 4 listopada)

jak najserdeczniejsze życzenia:

zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Młoda para niech żyje! niech żyje! niech żyje, aż się echo z Wanne do Polski odbije.

ZARZAD.

Tow. Młodzieży polskiej „Adam Mickiewicz” w Wannie
 składa swemu Szanownemu członkowi
Stanisławowi Osinskiemu
 oraz jego dzgonnej towarzysze życia
p. Marjannie Wasielewskiej
 w dzień ich ślubu dnia 4 listopada
 jak najserdeczniejsze życzenia
 zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się wesela złotego.
 W końcu wykrzykujemy młoda para niech żyje, aż się echo z Wannie do Polski odbije.

Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha, Towarzystwo gimnastyczne „Sokol”, Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Holsterhausen p. Dorsten składają swemu Szanownemu członkowi
Walentemu Filipiakowi
 oraz jego przyszłej małżonce
Marjannie Furszaniakównie
 w dzień ich ślubu (dnia 4 listopada br.)
 najserdeczniejsze życzenia
 błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności — W końcu wykrzykujemy po trzykroć: Młoda para niech żyje, aż się echo z wychodźstwa do wolnej Ojczyzny odbije!

Tego Wam życzą
 Zarządy i członkowie.



Fiła Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Fiła Narodowego Stronnictwa Robotników, Towarzystwo św. Jana Nepomucena i Kolospiwu „Lutnia” w Leithe p. Wattenscheid składają swemu członkowi i przesowi Kola śpiewu „Lutnia”
Michałowi Andrzejewskiemu
 oraz jego narzeczonej
Emili Henslerównie
 w dniu ich ślubu, dnia 4 listopada br.
 jak najserdeczniejsze życzenia
 błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności. — Wykrzykujemy po trzykroć: Młoda para niech żyje, aż się echo z Leithe do stron Ojczyzny odbije!

Miejskowa Rada Ludowa.

Hotel w powiatowej miejscowości w najlepszej dzielnicy miasta z obszernym wjazdem i z wielkimi stajniami całkiem urządzeniem od zarządu przy wpłacie 20—25 000 mk. na sprzeż.

Gościniec na wkiej wsi do tego 7 morgów dobrej roli nowe budynki jak sioł i leży od zarządu na sprzedaż. Pray wpłacie 18 000 mk.

Kram kolonialny do tego 5 morgów roli w dużej wsi dobre budynki maszyni maszyni wiatrowi dła kowala, szewca lub krawca. Inwentarz krowy, świni i kury i d. od zarządu za 20 000 mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo 18 morgów zarządu przy domu w dużej wsi dobre budynki. Inwentarz: krowy, 3 świni, dobre maszyny rolne od zarządu za 25 000 mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo 5 morgów, dobre budynki d bra rola z inwentarzem za 9 000 mk. na sprzedaż.

Dom z ogrodem 20 minut od miasta w tem są 3 ielkie p kuje kuchnie wielki sklep, ładne chłowy wszysko przed 7 laty budowane od zarządu za 10 000 mk. na sprzedaż, pray wpłacie 7 000 mk.

Dom w powiatowej miejscowości na bardzo ożywionej ulicy o 3 piętach, w którym się znajduje większy skład obuwia z wielkim ogrodem, w którym przynosi jeszcze dierżawy, rocznie 3 200 mk. od zarządu na sprzedaż, pray wpłacie 40—45 000 mk.
 Mogą Rodakom także i małe domki ielki na wsi tak i w miejscowości, także i gospodarstwo od 4—50 morgów z inwentarzem i zwierzęmi poleć, również rwaite interesu z rąk żydowkich od zarządu do objęcia.
 Blizsze informacje z dołączeniem znacznika na odpowiedź udzieli

M. Szymański, Kempen i. P.
 Bahnhofstr. 227.

Gospodarstwa

865 morgów jak stoi i leży, cena 340 000 mk., wpłaty 130 000 mk.; 850 morgów jak stoi i leży, cena 170 000 mk., wpłaty podług ugdy; 49 morgów, cena 48 000 mk., wpłaty podług ugdy; 40 morgów i knia, ce a 48 000 mk., wpłaty 25 000 mk.; 18 morgów, cena 30 000 mk., wszysko gospodarstwa są powiecie Gnieźnieńskim
 148 morgów pszennej roli budynki maszyni żywy i martwy inwentarz i parowa m ocarnia, cena podług ugdy, pray wpłacie 150 000 mk.; 50 morgów jak stoi i leży, cena 75 000 mk., woiya i 40 000 mk.; 48 morgów budynki maszyni dobra rola 2 ml-de konie, 4 sztuki bydła, cena 68 000 mk., wpłaty podług ugdy; 40 morgów jak stoi i leży, cena 80 000 mk., pray wpłacie 25 000 mk.; 87 morgów budynki maszyni 2 k n e, 4 sztuki bydła, cena 79 000 mk., wpłaty 45 000 mk.; 33 morgów 2 konie, 5 krowy, 2 cielaki i cielura wszyskie maszyny i przyki cena 35 000 mk., wpłaty 25 000 mk.; 6 morgów b dnyki maszyni pszenna ziemia cena podług ugdy, tak samo mam 15 domów mniejsze i większe gościniec na wsi i w miejscowości wodny i parowy z rolą i wiatrakami, tak samo z rolą Zgłoszenia przyjmują z znacznikiem

Stan. Makowiecki, Pleszew,
 ulica Gnieńska 5, wysylnk destelacyjny.

Skład wyrobów tekstylnych z rolą
 w najlepszym położeniu rynku, z długoletnią dobrą klientelą w średnim mieście poznańskim zaraz na sprzedaż. Oferty:
 H. Schreiber, Wrocław, Kantianallos 14.

Z powodu wyprowadzenia się do Niemiec, zamienie lub sprzedam mój w miasteczku obwodowym Prow. Poznański przy rynku położony

interes stroju i towarów krótkich.

Dom znajduje się w dobrym położeniu. Gas i wodociąg znajdują się w budynku. Cena z towarem 700,00 podług niemieckiej marki. Zgłoszenia pod K. C. M. 144 do
RUDOLF MOSSE, Köln.

Póki zanasy starczą
 sprzedaje:

Białe płócenka na koszule dobrej tow. po 6,80
 Niebiałony neseł 80 cm. szeroki nadzwyczaj dobry gat. po 7,48 za metr.
 Płócenka na fartuchy w rozmaitych ładnych wzorach m-tr po 9,50, 13,50 i 15,50 za metr.
 Barchał popielasty po 7,90

Na suknie i bluzki ładny towar w kratkę po 10,80
 Świetny futnek na suknie 100 cm. szeroki po 19,50
 Rysy ledwabisty o-carny i granatowy i 6 cm. szeroki po 39,00
 Czysty wełniany ciężki szewlot 120 cm. szer. 48,00

Na ubrania męskie i dla chłopców 140 cm. szeroki towar po 19,00 mk. za metr. 140 cm. szeroki ciężki towar na płaszcz po 21,00 mk.

Leon Żychliński,
 WANNE,
 Hindenburg alica nr. 132.

Baczność Towarzystwa na obczyźnie, które sobie życzą

opłatków

należ zamówienia nadesłać do 15 listopada rb.
Adam Michczyński,
 Gelsenkirchen, Bergmannstr. nr. 49.

Homeopatyzm i leczenia naturalne
 pewne skutki przy chorobach płucowych, pęcherza i nerków.

Lenona's chorych nóg bez operacji. W zalkie rany, bóle nóg i jace się liszaj i psiatki nogi leczą podług najnowszych postępów.

Frauz Feldege
 Schuh Centrale Herten, Kaiserstr. 49.

Kto by wiedział gdzie się znajduje brat [mój]
Walenty Postrach?
 Proszę uprzejmie mi donieść. Koszta zwracam. Mój adres:
Wojciech Postrach,
 ESSEN-FRINTROP, Lohstr. nr. 34 a.

Interesentom, którzy podpisali u nas
pożyczkę państwową

donosimy, że równowartość zostanie im do 1 listopada rb. na życzenie wypłacona w markach za przedłożeniem oryginalnych pokwitowań naszej centrali. Polecamy jednakże przedłużenie pożyczek aż do przeprowadzenia reformy walutowej. W tym wypadku wynłaca Bank 5 procent jako dalszy procent na okres do 1 maja r. 1920.

Informacji szczegółowych udzieli
Bank Przemysłowców, Gelsenkirchen Vohwinkel 12,
Kasa depozytowa, Oberhausen Königstr. 26,
Kasa depozytowa, Dortmund, Kuckelkestr. 14,
 Godziny biurowe 8—12 przed południem.

Gramatykę Polska
 przez
Kazimierza Zimowskiego
 Cena 2,50 mrk., z przesyłką 2,60 mrk
 poleca
Księgarnia „Wiarusa Polskiego”
 w Bochum, ulica Klasztorna nr. 8

Abecadło polskie
 format (50x65), wyraźne wielkie i małe litery, stosowne do nauki w szkołach,
 poleca
Księgarnia „Wiarusa Polskiego”
 w Bochum, Klasztorna (Klosterstr.) 8.

Stenografie polskie
 poleca
Wiarus Polski, Bochum,
 ulica Klasztorna nr. 8.

Elementarze, Katechizmy oraz Historje święte
 poleca dla szkółek
Księgarnia Wiarusa Polskiego.

Poszukuje
wspólnika
 do wysłania mebli do Wolsztyna albo Rakoniewic lub Grodziska. Wysłanie następnie poproszę i do 15 listopada. JAN JANCZAK, Gelsenkirchen, Bismark-koło 18b

Dobrze prosperująca piakarnia
 z zabudowaniem w Lesznie w Poznańskim jest przy wpłacie 20—25 000 mk. od zarządu na sprzedaż.
A. Kuhn,
 LISKA in Posen, Molkestr. 5.

Poszukuje
wspólnika
 do wysłania mebli do Poznańskiego, stacja kolejowa Września, Strzałkowo lub Jarocin. Zgłoszenia przyjmuj do końca listopada
A. Bratkiewicz,
 ESSEN-W.,
 Ehrenzeller ul. 31. L

Hotel oraz kolonalkę z ciekawym trawnikiem ogrzewaniem, 9 górczynych po 60, ogrodem, letnią i stajnią na 60—60 koni, położony przy ryнку w większej polskiej wsi kolonialnej 13 000 mieszkańców, dworek w miejscu od zarządu do sprzedania. Blizszych informacji udzieli
Ks. Prob. Gastowski,
 OSCHKE Kr. Schwetz,
 Wpr. a. W.

Poszukuje
wspólnika
 do wysłania mebli do Starej Łąki lub Poznania.
Józef Rybka,
 Günzig feid,
 Peralistr. 6.

Poszukuje od zarządu
2 uczenie
 do składu kolonialnego, biegle w mowie i niemiecku, po polsku i niemiecku.
J. Grzankowski,
 w Osterfeld-Westf.,
 Sterkraderstr. 86.

J. MINKUS,
 przedtem J. BLOCH,
 ESSEN, Turmstr. 14,
 Elegancka pracownia obfitego i paltów podług miary. Jedyński polski interes tego rodzaju na miejscu.

Mokrzatka ŁÓŻEK
 usługa pod gwarancją nabywców. Podawaj wiek i pleć. Porada darmo. Dom wysyłkowy BAVARIA, München 95, Hiltensbergstr. 6.

Rodacy!
 Rozszerzajcie
 „Wiarusa
 Polskiego.”

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na listopad i grudzień
 Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 3,32 mk.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer den Monat November und Dezember und zahle an Abonnement und Bestelgeld 3,32 Mk.

Obige 3,32 Mk. erhalten zu haben. bescheinigt

den 191

Postamt

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na miesiąc listopad.
 Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 1,66 mrk.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer den Monat November 1919 und zahle an Abonnement und Bestelgeld 1,66 Mk.

Obige 1,66 Mk. erhalten zu haben. bescheinigt

den 191

Postamt